

ANTONINA KOZYRSKA

ZAANGAŻOWANIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W PROCES POJEDNANIA POLSKO-UKRAIŃSKIEGO W LATACH 1989-2012*

Historia stosunków wielu narodów europejskich często zawiera smutne i dramatyczne karty. Polacy nie są pod tym względem wyjątkiem, biorąc pod uwagę na przykład relacje z Niemcami, Litwinami czy Ukraińcami w pierwszej połowie XX wieku. Relacje polsko-ukraińskie były naznaczone wzajemną niechęcią, uprzedzeniami i konfliktami, rywalizacją o terytorium, pacyfikacjami, nacjonalizmem, próbami asymilacji, i wreszcie – bratobójczymi walkami i deportacjami. Im trudniejsze były wzajemne stosunki tych narodów, tym większej wagi nabiera sprawa pojednania sąsiadów. Propaganda radziecka, a szczególnie PRL, prowadziła jednak do utrwalenia negatywnego obrazu sąsiadów aż do 1989 roku. Mimo wszystko już kilka lat po zakończeniu II wojny światowej na emigracji podjęto próby nawiązania dialogu polsko-ukraińskiego. Pionierem pod tym względem był Jerzy Giedroyc. Na łamach paryskiej „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” publikował on wiele artykułów autorów polskich i ukraińskich na kontrowersyjne tematy, przez co narażał się na ostrą krytykę z obu stron. Od 1952 roku w „Kulturze” uruchomiono stałą rubrykę *Kronika ukraińska*. W 1959 roku Instytut Literacki w Paryżu wydał antologię poezji, prozy, esejów i dramatów ukraińskich z lat 1917-1933

Dr ANTONINA KOZYRSKA – adiunkt Katedry Europy Wschodniej Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; e-mail: kozyrska@umk.pl

* Artykuł stanowi rozszerzoną i poprawioną wersję artykułu *Rola Kościoła katolickiego w procesie pojednania polsko-ukraińskiego po 1989 r.*, który ukazał się w pracy zbiorowej pt. *Sąsiedztwo i pogranicze – między konfliktem a współpracą*, t. I, red. R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, Łódź: Księgarnia Odkrywczy 2012, s. 335-348.

pt. *Rozstrzelane odrodzenie*¹. Wydawnictwo to wywarło duży wpływ na światopogląd pokolenia *sześciodziesiątników* ukraińskich².

W wizji Jerzego Giedroycia nie było niepodległej Polski bez niepodległej Ukrainy. Po 1991 roku jego marzenie, jak też milionów Ukraińców, spełniło się. Znamienny jest fakt, że to Polska była pierwszym państwem, które uznało ukraińską niezależność. Gest ten można uznać za wyraz chęci pożegnania się z „demonami przeszłości”. Wraz z przemianami ustrojowymi w Europie Środkowo-Wschodniej zaistniała potrzeba ułożenia dobrosąsiedzkich i partnerskich relacji między wolną Polską i Ukrainą. Pogłębiała się współpraca w dziedzinie politycznej i gospodarczej, naukowo-kulturalnej i oświatowej, rozwijały się kontakty transgraniczne. Charakter polsko-ukraińskich stosunków bilateralnych określono jako partnerstwo strategiczne³. Transformacje społeczne i polityczne w obu krajach umożliwiły rzetelne badania naukowe oraz debatę publiczną na temat dziejów stosunków polsko-ukraińskich. Historycy w Polsce i na Ukrainie podjęli wszechstronne, oparte na źródłach badania, rozpoczęli wspólny dialog służący wyjaśnieniu „białych plam” i odtworzeniu prawdy historycznej⁴. Pomimo wspomnianych postępów, proces pojednania polsko-ukraińskiego wymagał dłuższego czasu. Bariere na drodze do lepszego porozumienia nadal stanowiła historia. Etap ten udało się już pokonać w procesie pojednania Polaków z Niemcami, gdzie historia już tak nie dominuje. W przypadku wschodnich sąsiadów nadal to pozostaje wyzwaniem. Jacek Kuroń tłumaczył to tak: „Wprawdzie współczesność jest zawsze ważniejsza od przeszłości, ale właśnie historia w znacznym stopniu, a nawet w decydują-

¹ *Розстріляне відродження. Антологія 1917-1933*, упорядник Ю. Лавріненко, Париж 1959.

² Szerzej na temat roli Giedroycia w pojednaniu polsko-ukraińskim zob.: I. C h r u ś l i ń s k a, *Pierwszeństwo wyciągniętej dłoni. Jerzy Giedroyc i polsko-ukraińskie upiory przeszłości – zamiast wywiadu*, w: *Wiele twarzy Ukrainy*, opr. I. Chruslińska, P. Tyma, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2005, s. 255-268.

³ Szerzej zob. np.: A. Z. K a m i ń s k i, J. K o z a k i e w i c z, *Stosunki polsko-ukraińskie. Raport*, Warszawa: CSM ISP 1997; *Stosunki polsko-ukraińskie w zmieniających się uwarunkowaniach europejskich*, red. J. Połuszny, P. Steciuk, Przemyśl: Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Przemyślu 2002; *Stosunki polsko-ukraińskie. Wojna i współczesność*, red. J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2008; B. S u r m a c z, *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, red. M. Pietraś, T. Kapuśniak, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2007, s. 203-243.

⁴ Celowi temu służył np. cykl seminariów polsko-ukraińskich „Polska – Ukraina: trudne pytania”, które od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku odbywały się na przemian w Polsce i na Ukrainie. Dotychczas odbyło się 13 spotkań. Ich pokłosiem jest seria wydawnicza o tej samej nazwie.

cym, wyznacza świadomość społeczną. Musimy więc prowadzić ze sobą trudny dialog, taki, który nie będzie nas od siebie odpychał, ale zbliżał, zarażem nieszczerą rozmowa jest gorsza niż jej brak”⁵. Pamięć ludzka często bywa wybiórcza i zapamiętuje zazwyczaj krzywdy, które wyrządziła strona przeciwna. Zakorzenione w świadomości masowej urazy i stereotypy potrafią być bardzo trwałe.

Działania na rzecz zbliżenia narodów były podejmowane w różnych środowiskach i na różnym szczeblu zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej. Uczyniono wiele gestów symbolicznych, jak wspólne apele i deklaracje o pojednaniu, upamiętnienie tragicznych wydarzeń z konfliktu polsko-ukraińskiego, otwarcie cmentarzy wojskowych we Lwowie, odsłonięcie pomników upamiętniających ofiary mordów ludności polskiej i ukraińskiej po obu stronach granicy. Szczególnie ważnym przykładem takich działań było podpisanie 21 maja 1997 roku przez prezydentów: Polski Aleksandra Kwaśniewskiego i Ukrainy Leonida Kucznię wspólnego oświadczenia o porozumieniu i pojednaniu narodów polskiego i ukraińskiego. Przywódcy obu państw złożyli w nim hołd niewinnie pomordowanym i przymusowo wysiedlonym Polakom i Ukraińcom oraz potępił sprawców ich cierpień. Jednocześnie zaapelowali do obywateli obu krajów, aby pamięć o tragicznej przeszłości nie rzucała cienia na dzisiejsze przyjazne i partnerskie więzi między nimi i ich krajami oraz nie obciążała przyszłych relacji między nimi. Prezydenci zobowiązali się objąć swoim patronatem utrwalenie idei porozumienia i pojednania polsko-ukraińskiego, aby przyszłe pokolenia mogły żyć we wspólnym europejskim domu, wolnym od nieufności i uprzedzeń⁶. W tym samym roku, w którym wypadła 50 rocznica akcji „Wisła”, apel z tej okazji wystosowali polscy intelektualiści.

Kolejnym impulsem w dialogu polsko-ukraińskim była 60 rocznica rzezi na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Na początku 2003 roku kilkudziesięciu ukraińskich intelektualistów ze Lwowa i Kijowa w liście otwartym zachęcało oba narody do wzajemnego wybaczenia. Pisali w nim: „Prosimy o wybaczenie tych Polaków, którzy ucierpieli od ukraińskiego oręża, a w ich osobach – całe polskie społeczeństwo. Wyrażamy swój żal, że oręż była także skierowana przeciwko niewinnym i spokojnym polskim rodzinom, i oświad-

⁵ *Trudna droga do pojednania [Rozmowa z Jackiem Kuroniem]*, w: *Wiele twarzy Ukrainy*, s. 306.

⁶ *Wspólne oświadczenie prezydentów Polski i Ukrainy o porozumieniu i pojednaniu obu narodów*, „Biuletyn Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego” (Przemyśl) 1997, nr 3, s. 150-153.

czamy, że brutalne siłowe usunięcie ludności polskiej z Wołynia było tragiczną pomyłką”⁷. W ocenie rzezi na Wołyniu oraz uzasadnieniu potrzeby pojednania sygnatariusze listu zastosowali także narrację chrześcijańską: „przepustką do nowego i pokojowego stulecia naszych dziejów nie może być siekiera ani żądło słowa, ale ludzkie serce, które umie przebaczać i prosić o przebaczenie [...]. Niech więc ten grzech bratobójstwa, leżący po obu stronach, zostanie odpuszczony przez Boga i odkupiony skrucą i szczerym dobrosąsiedztwem obu narodów”⁸. Z tej także okazji 11 lipca 2003 roku w Pawliwce (Porycku) na Wołyniu prezydenci A. Kwaśniewski i L. Kuczma odstonili pomnik pojednania polsko-ukraińskiego „Pamięć – żałoba – jedność”.

Wspomniane rocznice z jednej strony stymulowały proces pojednania polsko-ukraińskiego, z drugiej jednak budziły wiele emocji po obu stronach. Zdaniem Jacka Kuronia obchody 60. rocznicy tragedii wołyńskiej mogły wpłynąć na pogorszenie stosunków polsko-ukraińskich, które uważał za najważniejsze w polskiej polityce zagranicznej⁹. Swoimi mieszanymi uczuciami dzielił się z prof. Myroslawem Marynowyczem, jednym z sygnatariuszy wspomnianego listu ukraińskich intelektualistów, w liście z lutego 2003 roku: „Poległym powinniśmy oddać hołd; musimy o nich pamiętać. Jednak jeśli będziemy to czynić w rytmie rocznic, to będziemy wyrywać każde wydarzenie z jego kontekstu historycznego i w ten sposób dawać zafałszowany obraz relacji polsko-ukraińskich”¹⁰. Tymczasem uważał, że na ówczesnym etapie oba narody nie były jeszcze gotowe dokonać rachunku sumienia, jednak niewątpliwie do tego dojrzewały z każdym dniem i rokiem. Z myślą Kuronia koresponduje opinia ukraińskiego historyka Wołodymyra Trofymowycza o tym, że:

[...] szczerze porozumienie, w pewnym stopniu historyczne pojednanie nastanie wówczas, gdy to uświadomią najszersze kręgi ludności, a nie tylko elity polityczne. Nie da się go sztucznie przyspieszyć, narzucić z góry, poświęcić pewnej dacie, powiązać z aktualną sytuacją polityczną i stanowiskiem politycznym Ukrainy i Polski, ma ono wykiełkować w umysłach i nastrojach, w duszach i sercach Ukraińców i Polaków oraz wychodzić oddolnie¹¹.

⁷ List otwarty w związku z 60. rocznicą ukraińsko-polskiego konfliktu zbrojnego na Wołyniu, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 8, s. 11-12. Tekst oryginalny zob.: „I” 2003, nr 28.

⁸ Tamże.

⁹ *Trudna droga do pojednania [Rozmowa z Jackiem Kuronem]*, s. 305.

¹⁰ „I” 2003, nr 28.

¹¹ В. Т р о ф и м о в и ч, *Примирення не можна приурочити до певної дати*,

Ogrom emocji towarzyszących debacie publicznej wokół kolejnych rocznic tragicznych wydarzeń z dziejów polsko-ukraińskich wskazuje, że proces pojednania od deklaratywnego do realnego pojednania nie został zakończony. O prawdziwym porozumieniu można mówić bowiem wówczas, gdy odbywa się ono między narodami, a nie tylko politykami.

Jak powolne zmiany zachodzą w świadomości społeczeństw, świadczą wyniki badań socjologicznych. We wzajemnym postrzeganiu Polaków i Ukraińców historia ma zdecydowanie większy wpływ dla Polaków. Prowadzone przez CBOS oraz inne ośrodki badania na temat stosunku Polaków do innych narodów wykazują powolny wzrost sympatii do Ukraińców, która znacząco poprawiła się po rewolucji pomarańczowej w roku 2004 i obecnie kształtuje się na poziomie nieco ponad 30%¹². Przyczyną przewagi uczucia niechęci nad sympatią było między innymi stereotypowe myślenie o Ukraińcach, kojarzonych z UPA i II wojną światową oraz z zacofaniem cywilizacyjnym. W odróżnieniu od Polski, na Ukrainie dominuje pozytywny wizerunek Polaków, którzy są oceniani w odniesieniu do współczesności¹³.

Na potrzebę przyspieszenia procesu pojednania polsko-ukraińskiego zwrócił uwagę również Kościół katolicki. Uczynił to nie tylko ze względu na swoją funkcję jako budzieli sumień oraz obrońca pokoju w świecie, czemu służy zgoda między narodami. Przykładem takiego działania był list biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku, stanowiący ważny etap w procesie pojednania polsko-niemieckiego. Kościół włączył się w proces porozumienia między Polakami i Ukraińcami również z wewnętrznej potrzeby pokonania dystansu między swymi wiernymi obrządku greckiego i łacińskiego po obu stronach granicy, który był konsekwencją konfliktu w czasie II wojny światowej. Wierni Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie tradycyjnie utożsamiani byli z narodowością polską i odpowiednio grekokatolicy – z ukraińską. Sytua-

w: *Війни і Мир, або „Українці – поляки: брати/вороги, сусіди...”*, red. Л. Івшина, Київ: Видавництво АТЗТ „Українська пресс-група” 2004, s. 348.

¹² Por. www.cbos.pl.

¹³ Szerzej zob.: J. K o n i e c z n a, *Polska i Ukraina: wzajemny wizerunek*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych 2001; R. S z w e d, *Stereotyp Ukraińca i Białorusina. Uwarunkowania i analiza porównawcza*, „Sprawy Narodowościowe” (Seria nowa) 2000, z. 16-17, s. 95-112; M. K o w a l s k i, J. M a l i c k i, *Błękit pomarańczy, czyli raport o podzielonym narodzie*, w: *Ukraina na zakręcie. Drogi i bezdroża pomarańczowej rewolucji*, red. T. Kruszo-
na, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2005, s. 66-79; Y. O l i y n y k, *Polsko-ukraińskie stereotypy na przelomie XX i XXI wieku*, w: *Narody w Europie. Tożsamość i wzajemne postrzeganie*, red. L. Zieliński, M. Chamot, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki 2007, s. 357-364.

cja taka funkcjonuje w dużym stopniu na pograniczu polsko-ukraińskim¹⁴, a także w pewnej mierze w miejscach, w których ludność polska mieszka w zwartych skupiskach. W skali zaś całego kraju polski charakter Kościoła rzymskokatolickiego nie jest już dziś taki oczywisty¹⁵.

Władze i duchowieństwo Kościoła rzymskokatolickiego oraz greckokatolickiego w Polsce i na Ukrainie podejmowały wiele inicjatyw na rzecz zbliżenia sąsiednich narodów. Zanim jednak doszło do konkretnych czynów, o potrzebie zwiększenia roli Kościoła katolickiego w procesie pojednania polsko-ukraińskiego wielokrotnie pisała paryska „Kultura”. Mówili o tym na jej łamach prekursorzy pojednania sąsiednich narodów – Jerzy Giedroyc i Bohdan Osadczyk. Dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych minionego stulecia, w przededniu zbliżających się obchodów milenium Chrztu Rusi, uczyniono pierwsze kroki w tym kierunku. W październiku 1987 roku w Rzymie odbyło się oficjalne spotkanie hierarchów polskich z ukraińskimi. Urzędujący w Rzymie zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, kardynał Myrośław Lubacziwskyj, podkreślając wagę i radość z tego spotkania oraz wzorując się na liście biskupów polskich do niemieckich, zwrócił się ze słowami: „My – hierarchia ukraińskiego Kościoła katolickiego – wyciągamy braterską dłoń do Braci Polaków na znak pojednania, przebaczenia i miłości”¹⁶. W odpowiedzi prymas Polski Józef Glemp przywołał polsko-ukraińską wspólnotę przeszłości kulturowej i religijnej, przestrzegając przed wzajemnym oskarżaniem się: „Nie wolno nam podejmować licytacji, kto komu więcej krzywd wyrządził. Do niczego to nie doprowadzi”¹⁷. Jak się później

¹⁴ Por. G. B a b i ń s k i, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków: Nomos 1997.

¹⁵ Szerzej na ten temat zob.: J. R i e g e r, *Identyfikacja narodowa i religijna Polaków na Ukrainie*, w: *Trudna tożsamość. Problemy narodowościowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, red. J. Lewandowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1996, s. 110-130; R. D z w o n k o w s k i, *Język a świadomość narodowa na przykładzie polskich mniejszości narodowych w krajach bałtyckich, na Białorusi i Ukrainie*, w: tamże, s. 131-143; R. D z w o n k o w s k i, O. G o r b a n i u k, J. G o r b a n i u k, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*, Lublin: TN KUL 2001; Н. К о ч а н, *Етноконфесійні стереотипи сучасної УГКЦ. РКЦ як „польська церква” в Україні*, „Наукові Записки” (Інститут Політичних і Етнонаціональних Досліджень НАНУ) 2006, t. 29, s. 300-328.

¹⁶ M. M e l n y k, *Rola prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego oraz hierarchów Kościoła w pojednaniu i dialogu polsko-ukraińskim na przestrzeni ostatnich lat*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” (Przemyśl) 2003, nr 9, s. 90-91.

¹⁷ Cyt. za: G. P r z e n i n d a, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Kraków: Znak 2001, s. 287.

okazało, deklaracja z 1987 roku nie została wystarczająco poparta czynami, co powodowało wzrost napięcia we wzajemnych relacjach obydwu Kościołów.

W roku następnym, kiedy w Moskwie i Kijowie odbywały się uroczyste obchody Tysiąclecia Chrztu Rusi, Polska również włączyła się w świętowanie rocznicy tego wielkiego wydarzenia. Centrum polskich obchodów stała się Jasna Góra. W tym świętym miejscu zgromadzili się licznie na wspólnej modlitwie Polacy obrządku łańciskiego oraz po raz pierwszy od 1947 roku ukraińscy grekokatolicy z Polski i z całego świata. Także w latach następnych takie łączenie się Polaków i Ukraińców na wspólnej modlitwie stało się istotnym elementem dialogu polsko-ukraińskiego. Jak ważną rolę odgrywać będą w kolejnych latach takie spotkania, zwracał uwagę ks. Stefan Batruch:

Bez wspólnej modlitwy, bez spotkań na płaszczyźnie duchowej nie sposób uleczyć zadawnionych ran. Bolesne wspomnienia, które tkwią w świadomości starszego pokolenia, należy uszanować, ale równocześnie szukać sposobów ich uzdrowienia – nie tylko poprzez deklaracje, ale przede wszystkim poprzez modlitwę. [...] Modlitwa pomaga docierać w najbardziej obolałe sfery, do których dostęp jest utrudniony¹⁸.

Kilka takich spotkań modlitewnych w intencji polsko-ukraińskiego pojednania odbyło się w Lublinie. Na przykład 20 lutego 2002 roku w kościele pw. św. Andrzeja Boboli odprawiono mszę św. z udziałem dziewięciu biskupów i ponad 60 duchownych katolickich obu obrządków. Nabożeństwu przewodniczył zwierzchnik Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie, kardynał Lubomyr Huzar. Symboliczny wydzwięk miał wystrój świątyni, przygotowany na tę okazję. W kościele zbudowano ikonostas przedstawiający świętych polskich i ukraińskich. W roku 2004, w dniu 18 lutego, uroczyste nabożeństwo zostało odprawione w archikatedrze lubelskiej. Wzięli w nim udział: kardynał L. Huzar, biskupi obu Kościołów z Ukrainy i Polski oraz liczni wierni. Dwa lata później, 22 września 2006 roku, podobna inicjatywa miała miejsce w Lublinie na Majdanku. Podobne spotkania odbywały także w wielu innych miejscach w Polsce, jak w Podkowie Leśnej jeszcze 3 czerwca 1984 roku czy w Białym Borze w Koszalińskim 24 września 2000 roku¹⁹.

¹⁸ S. B a t r u c h, *Inicjatywy dialogu przez budowanie tożsamości wyznaniowej na pograniczu polsko-ukraińskim*, w: *Tożsamość wyznaniowa i dialog jako czynnik opiniotwórczy w ramach kultury narodowej. Doświadczenia Białorusi, Ukrainy i Polski*, red. K. Klauza, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II 2008, s. 83.

¹⁹ P r z e b i n d a, *Większa Europa*, s. 282, 321.

W czerwcu 2003 roku w Drohiczynie odprawiono wspólną mszę św. z okazji 750. rocznicy koronacji księcia halickiego Daniela²⁰.

Z czasem pierwsze takie inicjatywy pojawiły się na Ukrainie. We Lwowie 11 listopada 2001 roku po raz drugi zorganizowano Dzień Pojednania. Była to inicjatywa łącząca w procesji i na wspólnej modlitwie władze miasta, mieszkańców i przedstawiciele różnych wspólnot religijnych miasta, w tym katolickich. Duchowni wygłosili przemówienia do zgromadzonych z balkonu ratusza. W imieniu Kościoła greckokatolickiego mówił kardynał Huzar. Przedstawiciel Kościoła rzymskokatolickiego, biskup Stanisław Padewski, w swoim przemówieniu wskazał, że granica dobra i zła przebiega nie przez granice państwowe, a przez serca ludzkie. Najśłodsza chrześcijańska zemsta jest przebaczenie, które nie musi oznaczać zrzeczenia się swoich słuszych praw²¹.

Wielkim orędownikiem pokoju i pojednania między narodami był Jan Paweł II. Już na początku swojego pontyfikatu w encyklice o miłosierdziu Bożym *Dives in misericordia* z 1980 roku nauczał o istocie aktu wybaczenia: „Ten, kto przebacza i ten, który dostępuje przebaczenia, spotykają się ze sobą w jednym zasadniczym punkcie: tym punktem jest godność, czyli istotna wartość człowieka, która nie może być zgubiona, której potwierdzenie czy odnalezienie stanowi też źródło największej radości”²². W swoim nauczaniu Ojciec Święty wielokrotnie przypominał o potrzebie udzielenia i przyjęcia przebaczenia w dialogu między narodami i kulturami jako koniecznego warunku pokoju na świecie. O potrzebę wzajemnego przebaczenia i zbliżenia narodu polskiego i ukraińskiego Jan Paweł II mówił w trakcie swej pielgrzymki na Ukrainę w czerwcu 2001 roku. W homilii wygłoszonej w czasie mszy św. sprawowanej w obrządku łacińskim we Lwowie 26 czerwca papież apelował:

Czas już oderwać się od bolesnej przeszłości! Chrześcijanie obydwu narodów muszą iść razem [...]. Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności²³.

²⁰ В. П е р е в е з і й, *Проблеми українсько-польського порозуміння на початку ХХІ століття та роль релігійних організацій в їх розв'язанні*, „Наукові Записки” 2006, t. 29, s. 334.

²¹ М. В л а з а, *Miłość zbuduje Ukrainę*, „Przegląd Powszechny” 2002, nr 3, s. 408-410.

²² http://www.milosierdzie.pl/kult_encyklika_dives_in_misericordia_7.php

²³ *Przyjmijcie duchowe przesłanie waszych błogostawionych, 26 czerwca – Lwów*, „L’Osservatore Romano” 2001, nr 9, s. 28.

Cała msza św. celebrowana była w języku polskim. Wywołało to pytania dziennikarzy, dlaczego nie była sprawowana w języku ukraińskim. Pamiętać należy, że w tym regionie katolikami obrządku rzymskiego są przeważnie osoby pochodzenia polskiego. Do Lwowa przyjechało też bardzo wiele pielgrzymów z Polski. Obserwujący wydarzenia Adam Hlebowicz stwierdził, że od 1945 roku miasto prawdopodobnie nie widziało takiej ilości biało-czerwonych flag²⁴. Przytoczone wyżej słowa z apelem o przebaczenie i trwanie w jedności zostały wypowiedziane po polsku, a następnie po ukraińsku. Jak zauważa Grzegorz Przebinda: „Jan Paweł II potrafił w ciągu paru dni wyciszyć wiele zastarzałych sporów”²⁵. Wielu obserwatorów za najbardziej znamienne pod tym względem uznało spotkanie papieża z młodzieżą we Lwowie w dniu 26 czerwca. Tam to „zgodnie szumiały na wietrze sztandary niepodległej Ukrainy i flagi zjednoczonej Europy, a Papież dialogował z młodymi w języku ukraińskim i po polsku”²⁶. Następnego dnia, witając Ojca Świętego przed mszą św. w rycie wschodnim, kardynał Lubomyr Huzar w jego obecności wypowiedział słowa przebaczenia pod adresem tych, którzy w przeszłości krzywdzili wiernych Kościoła grekokatolickiego, a jednocześnie prosił o wybaczenie przedstawicieli innych narodów, którzy doznali krzywd ze strony grekokatolików²⁷.

Rzeczywiście, w czasie wizyty papieskiej na Ukrainie zapanował wyjątkowy klimat jedności i zgody. Przemierzając ziemię ukraińską, Ojciec Święty podkreślał miejscowe tradycje wielokulturowości i tolerancji religijnej. Nazywał ten kraj ojczyzną pokojowego współistnienia różnych narodowości i religii, miejscem skrzyżowania dwóch wielkich tradycji chrześcijańskich – bizantyjskiej i łacińskiej²⁸. Przychylne wypowiedzi Jana Pawła II pod adresem narodu ukraińskiego, który nazwał narodem szlachetnym, posługiwanie się w przemówieniach językiem ukraińskim, wpłynęły na przekonanie społeczeństwa ukraińskiego o tym, że papież Polak jest wielkim przyjacielem Ukraińców. Co więcej, jeszcze w czasie przygotowań tej wizyty i w jej trakcie na Ukrainie była sze-

²⁴ A. H l e b o w i c z, *Biło-żowta Ukrajina (Biało-żółta Ukraina)*, Biały Dunajec–Ostróg: Wołanie z Wołynia 2009, s. 142.

²⁵ P r z e b i n d a, *Większa Europa*, s. 225.

²⁶ Tamże.

²⁷ *Przemówienie kardynała Lubomyra Huzara*, „L’Osservatore Romano” 2001, nr 9, s. 35.

²⁸ Sam Lwów, który bardzo pragnął odwiedzić Jan Paweł II, przed II wojną światową był miejscem wyjątkowym. W mieście tym przez długie wieki mieszkali obok siebie przedstawiciele wielu narodów: Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Ormianie, Niemcy, Tatarzy i inni. Tu mieli swoją siedzibę metropolici Kościoła katolickiego trzech obrządków – łacińskiego, greckiego oraz ormiańskiego. W czasie swojej pielgrzymki papież odwiedził katedry tych trzech obrządków.

roko rozpowszechniona opinia, że papież po kądzieli ma ukraińskie korzenie²⁹. Wyraz wiary w bliską więź Jana Pawła II z Ukrainą dał minister spraw zagranicznych Ukrainy Borys Tarasiuk na konferencji prasowej 22 grudnia 2005 roku. Wskazując na wielką stratę dla ludzkości, jaką była śmierć Jana Pawła II, nazwał go „Wielkim Polakiem i Ukraińcem, orędownikiem pokoju, jedności i miłości, których Ukraińcy bardzo potrzebują”³⁰.

Działania na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego podjęła działająca od 1996 roku Ogólnoukraińska Rada Kościołów i Organizacji Religijnych, która zrzesza największe Kościoły i związki religijne kraju. W dniu 12 maja 2003 roku wystosowała ona odezwę z okazji 60. rocznicy zbrodni na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej³¹. Jednymi z inicjatorów tej odezwy były Cerkwie prawosławne na Ukrainie – Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna i Ukraińska Prawosławna Cerkiew Patriarchatu Kijowskiego, które dominują na Wołyniu. Miesiąc później wspomniana Rada zwróciła się do papieża Jana Pawła II z prośbą o skierowanie słowa pokoju do wiernych różnych wyznań chrześcijańskich na Ukrainie – Polaków i Ukraińców: „Jesteśmy przekonani, że dołączenie Waszej Świątobliwości do procesu pojednania nada mu wyjątkowego znaczenia i wymiaru, uczyni nową kartę ukraińsko-polskich stosunków wzorem do naśladowania dla innych narodów, które jeszcze nie znalazły formuły pojednania ze sobą”³². Papież odpowiedział na tę prośbę w liście z 7 lipca 2003 roku, adresowanym w pierwszej kolejności do zwierzchników Kościołów katolickich w Polsce i na Ukrainie – kardynałów Józefa Glempa, Mariana Jaworskiego i Lubomyra Huzara oraz „bratnich narodów Ukrainy i Polski”. Mówiąc o konieczności dokonania rachunku sumienia i wzajemnego szczerego wybaczenia win, Jan Paweł II proponował wzorować się na postawie Kościoła katolickiego w czasie Wielkiego Jubileuszu w 2000 roku. Wówczas papież w imieniu całego Kościoła przeprosił ludzkość za popełnione w przeszłości grzechy przez swoich wiernych i przebaczył wszystkim, którzy wyrządzili mu krzywdy. Ojciec Święty zachęcał do spojrzenia na bolesne wydarzenia przeszłości z nowej perspektywy, aby móc wychowywać młode

²⁹ К. Г у д з и к, „Папа як і ви, є Слов'янином”, w: *Війни і мир, або „Українці – поляки: брати/ вороги, сусіди...”*, s. 501.

³⁰ Виступ Міністра закордонних справ України Бориса Тарасюка на прес-конференції з нагоди Дня Української дипломатії і зовнішньополітичних підсумків 2005 р., <http://www.mfa.gov.ua/mfa/ua/publication/content/4950.htm> [dostęp: 27 kwietnia 2008].

³¹ *У Державному комітеті у справах релігій. Офіційний вісник*, „Людина і Світ” 2003, nr 5, s. 29.

³² Тамże, nr 6, s. 37.

pokolenie i budować lepszą przyszłość bez obciążeń historycznych, narastającej nieufności, przemocy i uprzedzeń. Na koniec Jan Paweł II wyraził radość z powodu zaplanowanych na 11 lipca polsko-ukraińskich obchodów wspomnianej rocznicy, które w jego przekonaniu będą sprzyjać zbliżeniu narodów³³.

List papieski został wkrótce odczytany podczas uroczystości odsłonięcia pomnika pojednania polsko-ukraińskiego w Pawliwce (Porycku) na Wołyniu w dniu 11 lipca 2003 roku. Miejsce to stanowi jeden ze smutnych symboli ludzkiej nienawiści. Dokładnie 60 lat wcześniej w miejscowym kościele żołnierze UPA wymordowali większość polskich mieszkańców wsi, którzy zgromadzili się na niedzielnej mszy św. „Okrutny mord bezbronnych ofiar w Domu Bożym poświęconym – komentował te wydarzenia biskup połowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź – a jego sprawcami byli przeciw ludzi tej ziemi, wyznający tego samego Boga w Trójcy Świętej Jedynego”³⁴. Pomnik został poświęcony przez metropolitę lwowskiego kardynała Mariana Jaworskiego. W intencji ofiar została odprawiona msza św., której przewodniczył kardynał w koncelebrze z biskupem pomocniczym Leonem Małym, ordynariuszem łuckim Markijanem Trofimiakiem i biskupem Sławojem Głodziem. W uroczystościach wzięli udział również przedstawiciele Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego z kardynałem Lubomyrem Huzarem na czele oraz delegaci innych wyznań. W homilii kardynał Jaworski tłumaczył, że przykazanie miłości bliźniego dotyczy nie tylko swoich, ale także innych narodów i wyznań, nawet nieprzyjaciół. Upamiętniające obchody w Pawliwce nazwał milowym krokiem w stosunkach polsko-ukraińskich. Po nabożeństwie katolickim odbyły się modły ekumeniczne³⁵. W ogłoszonym w tym dniu wspólnym oświadczeniu prezydentów Polski i Ukrainy, przywódcy państw odwoływali się między innymi do apelu Jana Pawła II o pojednaniu, wypowiedzianego w czasie jego pielgrzymki we Lwowie w roku 2001.

Wspólne spotkania, deklaracje i apele o pojednaniu sprzyjają tworzeniu dobrego klimatu w dialogu polsko-ukraińskim. Po 1989 roku pojawiały się jednak problemy, które były sprawdzianem deklarowanych dobrych intencji i wskazywały na rzeczywisty stan zaawansowania procesu zbliżenia narodów

³³ J a n P a w e ł I I, *List z okazji 60. rocznicy tragicznych wydarzeń na Wołyniu*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 9-10.

³⁴ *Kazanie wygłoszone przez biskupa połowego WP Sławoja Leszka Głóźdźa podczas mszy świętej odprawionej w Pawliwce w intencji Polaków pomordowanych na Wołyniu*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 119.

³⁵ S t ę p i e ń, *Wołyń 1943 – historyczna retrospekcja oraz uroczystości po 60 latach*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 106-108.

polskiego i ukraińskiego. Jednym z takich trudnych wyzwań okazała się sprawa otwarcia Cmentarza Obrońców Lwowa, zwanego Cmentarzem Orłąt Lwowskich na Łyczakowskiej nekropolii we Lwowie. W zakresie ochrony miejsc pamięci i spoczynku osób poległych lub pomordowanych w czasie wojen i represji politycznych, Polska i Ukraina ma podpisane odpowiednie umowy bilateralne³⁶. Ich praktyczna realizacja napotkała jednak szereg komplikacji, powodując nawet impas w dwustronnych stosunkach polsko-ukraińskich. Kontrowersje wokół Cmentarza Orłąt Lwowskich trwały ponad dekadę i miały charakter „wojny o symbole”. Działania podejmowane na szczeblu najwyższych władz państwowych obu państw długo nie odnosiły skutku, gdyż ostateczne decyzje zależały od władz samorządowych Lwowa. Kością niezgody okazał się nie tyle sam cmentarz, ile napis na mogile Nieznanego Żołnierza. Rada Miejska Lwowa uniemożliwiła otwarcie Cmentarza Orłąt w obawie, że zamiast cmentarza wojskowego powstanie polski panteon chwały na ziemiach niepodległego państwa ukraińskiego³⁷. Na tle architektury Cmentarza Orłąt, znajdujący się obok pomnik ukraińskich Strzelców Siczowych, zbudowany w kilka dni przed przyjazdem do Lwowa prezydenta Leonida Kuczmy w 1999 roku, prezentował się dość skromnie³⁸. Prezydent Ukrainy wspólnie z prezydentem Polski A. Kwaśniewskim złożyli kwiaty na grobach żołnierzy polskich i ukraińskich na Cmentarzu Łyczakowskim. Radni Lwowa jednak skutecznie blokowali kilkakrotnie planowane uroczystości otwarcia polskiego cmentarza wojskowego. Nie doszło do skutku otwarcie cmentarza zaplanowane na maj 2002 roku z udziałem prezydentów obu państw. Aleksander Kwaśniewski odwołał więc swoją wizytę we Lwowie³⁹.

Powyższy bieg wydarzeń uruchomił lawinę krytyki ze strony polskiej i ukraińskiej. Kwestionując decyzje radnych, środowisko ukraińskiego niezależnego pisma kulturoznawczego „Ji” w oświadczeniu z 22 maja 2002 roku zarzuciło prezydentowi Ukrainy brak zainteresowania sprawą. Co więcej,

³⁶ Zob. J. R e z m e r, *Ochrona miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych między Rzeczypospolitą Polską a Ukrainą w świetle polsko-ukraińskich porozumień dwustronnych*, w: *Nad Wisłą i Dnieprem. Polska i Ukraina w przestrzeni europejskiej – przeszłość i teraźniejszość*, red. Z. Karpius [i in.], Toruń: Wydawnictwo UMK – Kijów: Kijowski Narodowy Uniwersytet Lingwistyczny 2002, passim.

³⁷ K. J ę d r a s z a k, *Cmentarz czy panteon. Konflikt wokół cmentarza Orłąt Lwowskich*, Poznań: Instytut Wschodni UAM 2004.

³⁸ М. Р я б ч у к, *Дилеми українського Фауста. Громадянське суспільство і „розбудова держави”*, Київ: Критика 2000, s. 216.

³⁹ Я. М а щ а к, *Польсько-українські відносини в 1999-2002 роках*, w: *Nad Wisłą i Dnieprem*, s. 337-338.

wyraziło obawy, że kwestia ta mogła dla niego stać się okazją do wycofania się z europejskiego kierunku polityki zagranicznej państwa. Inną inicjatywą lwowskich intelektualistów, dotyczącą zakończenia omawianego problemu, był list otwarty do prezydentów Polski i Ukrainy z 17 czerwca 2002 roku. Dostrzegano w nim ważną rolę, jaką powinien odegrać Kościół:

Bardzo ważne jest, aby kwestia uporządkowania wojskowych miejsc pochówku na Cmentarzu Łyczakowskim była wyłączona z płaszczyzny porachunków historycznych i była rozwiązana w duchu chrześcijańskiego pojednania, jak to wypada w przypadku problemu grobów w kraju, w którym większość ludności wyznaje światowe chrześcijaństwo, choć i w różnych rytach. Stąd problem nie będzie rozwiązany do tej pory, póki nie będą w to zaangażowani hierarchowie Kościoła greckokatolickiego i rzymskokatolickiego [...] wspólnoty wierzących, dopóki symbolem pamięci poległych nie staną się symbole chrześcijańskie⁴⁰.

Podobne działania podjęła strona polska. W lipcu 2002 roku przedstawiciele środowisk twórczych, naukowych, społecznych i politycznych w Polsce wystosowali List otwarty do Polaków i Ukraińców dobrej woli w sprawie Cmentarza Orląt.

Tymczasem władze kościelne na Ukrainie nie pozostawały bierne. Zwierzchnicy Kościoła rzymskokatolickiego oraz greckokatolickiego, kardynałowie Lubomyr Huzar i Marian Jaworski, wiosną 2002 roku zwracali się w tej sprawie do władz samorządowych i centralnych oraz apelowali do swoich wiernych. Dnia 18 czerwca tegoż roku kardynał Huzar wystosował apel do swoich wiernych oraz wszystkich ludzi dobrej woli w sprawie uszanowania wojskowych cmentarzy na Łyczakowie. Nawiązał w nim do rocznicy pielgrzymki Jana Pawła II na Ukrainę i klimatu jedności, który wówczas zapanował w kraju. Zdaniem hierarchy, to duchowe uniesienie określiło wysoki poziom duchowy, z perspektyw którego należało podchodzić do problemów życia narodowego i wyzwań codzienności: „Egzaminem staje się dla nas obecnie sytuacja wokół grobów wojskowych na Cmentarzu Łyczakowskim, emocje z nią związane zdążyły już zatruć wiele dusz ludzkich [...] memoriały Łyczakowa to świętości narodu ukraińskiego i polskiego, które zobowiązują każdego ze współczesnych do okazania godnego szacunku”⁴¹. Hierarcha wezwał chrześcijan, aby do momentu rozwią-

⁴⁰ Zob. <http://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2002/krstil-111/krstil-11yst.htm> [dostęp: 15 października 2010].

⁴¹ *Блаженніший Любомир кардинал Гузар оприлюднив звернення з приводу вшанування військових поховань на Личаківському цвинтарі у Львові, 20 червня 2002*, <http://www.ji-magazine.lviv.ua/inform/orlata/m-pr2006.htm> [dostęp: 3 października 2010].

zania problemu przez czynniki państwowe jednoczyć się na wspólnej modlitwie przy grobach poległych i przygotować własne serca, wypełniając je pokojem i miłością. Wkrótce 4 lipca 2002 roku obaj kardynałowie ogłosili apel do wszystkich ludzi dobrej woli, wzywający do zgody i do uszanowania wszystkich, którzy przelewali krew za swoją ojczyznę. W uroczystość Wszystkich Świętych 1 listopada tegoż roku obaj hierarchowie wspólnie złożyli wieńce na grobach żołnierzy polskich i ukraińskich na Cmentarzu Łyczakowskim. Kardynał Huzar tłumaczył ten gest jako swój obowiązek i próbę wyjścia ponad status „zakładnikami przeszłości”⁴². W ten sposób wreszcie cmentarze, które przez długie lata były symbolem sporu polsko-ukraińskiego, stały się miejscem spotkania:

Polacy i Ukraińcy, którzy zjawili się 1 listopada na Łyczakowie, uczynili to z potrzeby serca i z obywatelskiego „obowiązku”. I jedni i drudzy chcieli pokazać, że oprócz środowisk ekstremistycznych po obu stronach granicy są ludzie, którzy uważają, że jeżeli zachowa się elementarny szacunek dla wrażliwości drugiej strony, to pomimo dramatycznych, a nawet tragicznych zaszłości historycznych można prowadzić dialog polsko-ukraiński⁴³.

W tym samym dniu we Lwowie pod hasłem „Jak mamy sobie poradzić ze wspólną historią?”, odbył się polsko-ukraiński okrągły stół. Zgromadził on około setki przedstawicieli Kościołów, w tym wspomnianych kardynałów, oraz działaczy kulturalnych, społecznych, a także naukowców, polityków i dziennikarzy z Polski i Ukrainy. Główne referaty wygłosili Jacek Kuroń i prof. Myrosław Marynowycz. W ocenie Marka Melnyka, przed wspomnianą datą zaangażowanie Kościołów w zakończenie omawianego konfliktu mimo wszystko było zbyt słabe. Szczególnie brak mediacyjnej roli oraz zdecydowanych wypowiedzi hierarchów wpłynął na niekorzystne przeciąganie się tej sprawy⁴⁴.

W następnym roku, w którym obchodzono 60. rocznicę zbrodni i czystek etnicznych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, biskupi metropolii haličko-kijowskiej Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego 5 maja wydali list pasterski „Do narodów ukraińskiego i polskiego – sąsiadów, braci w Chrystu-

⁴² *Słabość potrzebuje modlitwy. Z kard. Lubomirem Huzarem, zwierzchnikiem Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, rozmawia Jan Strzałka*, „Tygodnik Powszechny” z 17 listopada 2002, s. 18.

⁴³ B. B e r d y c h o w s k a, *Wołyń – wspólna refleksja nad przeszłością, czy samotne rozpamiętywanie o krzywdzie?*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 98.

⁴⁴ M e l n y k, *Rola prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego oraz hierarchów Kościoła w pojednaniu*, s. 89.

sie”. Pisali w nim: „Prawdą jest to, że nas krzywdzono. Lecz prawdą jest także to, że myśmy krzywdzili. Wyznanie tych dwóch aspektów prawdy przywróci nam wewnętrzną wolność i historia przestanie być ostrym kamieniem, który trzymamy za pazuchą, by uderzyć nim w naszego bliźniego”⁴⁵. Celem listu była zachęta nie tyle do politycznego, ile duchowo-religijnego pojednania obu narodów, które jest procesem długim i nie przez wszystkich akceptowanym. W realizacji tego celu liczyli na współpracę z politykami, hierarchami innych Kościołów i poparcie wszystkich ludzi dobrej woli.

Na oficjalne otwarcie Cmentarza Orłąt przyszło czekać jeszcze dwa lata. Stało się to możliwe dopiero po zmianie ekipy rządzącej na Ukrainie po rewolucji pomarańczowej. Uroczystości odbyły się 24 czerwca 2005 roku z udziałem prezydentów Polski A. Kwaśniewskiego i nowego prezydenta Ukrainy – Wiktora Juszczuki, którego aktywna interwencja wreszcie odniosła długo oczekiwany sukces. W uroczystości otwarcia wzięli udział lwowscy kardynałowie L. Huzar i M. Jaworski. Doszło również do odsłonięcia Memoriału Wyzwoleńczych Zmagania Narodu Ukraińskiego ku czci żołnierzy Ukraińskiej Armii Halickiej, poległych w wojnie ukraińsko-polskiej w latach 1918-1919. Powyższe fakty poprzedziło inne wydarzenie w Polsce, które miało wielką wymowę symboliczną. Dnia 19 czerwca w czasie mszy św. na placu Piłsudskiego w centrum Warszawy biskupi Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce na czele z prymasem Polski i Kościoła greckokatolickiego z Ukrainy dokonali symbolicznego aktu wzajemnego przebaczenia i pojednania. Z tej okazji ogłosili wspólny apel zatytułowany „Pojednanie jest możliwe”. W uroczystej liturgii, która wieńczyła III Krajowy Kongres Eucharystyczny, uczestniczyli również hierarchowie z innych krajów postradzieckich⁴⁶. Wspomniany apel o pojednaniu został odczytany 26 czerwca na Ukrainie w czasie odbywającego się we Lwowie Ogólnokrajowego Kongresu Eucharystycznego Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Następnie została odmówiona modlitwa o pojednanie między narodami ukraińskim i polskim. Wygłosili ją symbolicznie po sześć osób z każdej ze stron, reprezentujący różne stany: biskup, kapłan, małżeństwo, dziewczyna i chłopak⁴⁷.

⁴⁵ *List pasterski biskupów metropolii kijowsko-halickiej Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego na temat potrzeby ukraińsko-polskiego pojednania*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 116-117.

⁴⁶ A. K r z y ż a n i a k - G u m o w s k a, W. S z a c k i, *Pojednanie Kościołów Polski i Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” z 19 czerwca 2005.

⁴⁷ П е р е в е з і й, *Проблеми українсько-польського порозуміння*, s. 337.

Niestety, nawet po oficjalnym otwarciu Cmentarza Orląt dyskusje wokół znajdujących się na nim symboli i napisów nie ustały. Tymczasem Polacy ze Lwowa kontynuowali zapoczątkowaną przed laty tradycję modlitwy przy grobach poległych z obu stron. Wówczas, gdy politycy nie mogli jeszcze dojść do kompromisu, wierni obydwu Kościołów, w tym grupa lwowskich studentów, uklęknęli przy grobach polskich i ukraińskich, aby pomodlić się za zabitych. Wybitna ukraińska pisarka Lina Kostenko podziwiała taką postawę i wytrwałość Polaków: „Ale Polacy to Polacy, to naród honoru. Oni chcą uszanować swoich poległych [...]. «Otworzymy cmentarz we Lwowie – powiedział prezydent Polski – i będziemy mówić na nim o przyjaźni polsko-ukraińskiej», konkludując dosadnie: «Taki już jest nasz posttotalitarny los – rozmawiać o przyjaźni na cmentarzach»⁴⁸. Niecały rok po otwarciu tej nekropolii, w tym miejscu w dniu Wszystkich Świętych tradycyjnie została odprawiona msza św., celebrowana przez kardynała Jaworskiego w asyście biskupów pomocniczych archidiecezji lwowskiej Mariana Buczka i Leona Małego oraz duchowieństwa. Kościół greckokatolicki reprezentował ojciec mitrat Mychajło Dymyd. Po nabożeństwie na polskim cmentarzu wojskowym jego uczestnicy przeszli na sąsiedni cmentarz i uczcili pamięć żołnierzy ukraińskich⁴⁹. Obecny wówczas na modlitwie Ukrainiec, mieszkaniec Lwowa, ubolewał jednak, że w odróżnieniu od społeczności polskiej, w tej pięknej tradycji wspólnej modlitwy uczestniczyło bardzo mało Ukraińców – zarówno duchownych, jak i wiernych⁵⁰. Z czasem w organizację następnych spotkań modlitewnych na Łyczakowie włączył się między innymi lwowski Ukraiński Katolicki Uniwersytet, genewskie Towarzystwo im. Włodzimierza Sołowiowa, niezależne kulturoznawcze pismo „Ji”⁵¹.

Kompromis zawarty w sprawie Cmentarza Orląt umożliwił także realizację jednego z postulatów strony ukraińskiej – odsłonięcia memoriału pomordowanych w 1945 roku Ukraińców na cmentarzu greckokatolickim we wsi Pawłokoma na Podkarpaciu w Polsce⁵². Pomnik został odsłonięty 13 maja 2006 roku w obecności prezydentów: Polski Lecha Kaczyńskiego i Ukrainy Wiktora Juszczenki. Poświęcenia pomnika dokonali kardynał Lubomyr Huzar oraz

⁴⁸ Л. К о с т е н к о, *Записки українського самашедшого*, Київ 2011, s. 214.

⁴⁹ К. Ч а в а г а, *Дорогою до Бога не є багнет, не шабля, а примирення і взаємне вибачення*, „Львівська Газета” z 3 listopada 2006, nr 30.

⁵⁰ Б. П а н к е в и ч, *Усе ще холодно...*, „Львівська Газета” z 6 listopada 2006, nr 31.

⁵¹ П е р е в е з і й, *Проблеми українсько-польського порозуміння*, s. 336.

⁵² Zob. rozmowę Piotra Tymy z urodzonym w Pawłokomie prof. Petrom Poticznym. *Meandry ukraińskiej historii*, w: *Wiele twarzy Ukrainy*, s. 209-216.

metropolita przemyski obrządku łańciewskiego arcybiskup Józef Michalik. Na greckokatolickim cmentarzu zostało odprawione nabożeństwo żałobne w intencji ofiar. Następnie prezydenci uczcili również pamięć Polaków z Pawłokomy, którzy zginęli z rąk UPA.

Dopiero w czerwcu 2011 roku znalazła swój szczęśliwy finał sprawa powrotu na Cmentarz Obrońców Lwowa szczątków lwowskiego arcybiskupa ormiańskokatolickiego Józefa Teodorowicza (1864-1938). Choć w mniejszym stopniu, lecz także kładła się ona cieniem na dwustronnych relacjach polsko-ukraińskich. Arcybiskup Teodorowicz był zasłużonym dla Polski społecznikiem i mężem stanu, honorowym obywatelem Lwowa. W 1972 roku w obawie przed profanacją jego szczątki zostały potajemnie przeniesione do obcego grobowca rodziny Kłosowskich na Cmentarzu Łyczakowskim. O godny powtórny pochówek dla swojego arcybiskupa od 1991 roku zabiegało środowisko Ormian w Polsce. Starania te aktywnie poparły także władze kościelne Polski i Ukrainy, w tym szczególnie rzymskokatolicka archidiecezja lwowska z kardynałem Jaworskim na czele⁵³.

Pomimo powstających trudności, proces porozumienia polsko-ukraińskiego małymi krokami postępował naprzód. Często było to zasługą konkretnych ludzi, instytucji i organizacji. W taki sposób zrodził się pomysł specjalnego wyróżnienia tych szczególnie zasłużonych, którzy swoją postawą i działalnością budują mosty porozumienia i stanowią wzór do naśladowania. W 2001 roku została ustanowiona Nagroda Polsko-Ukraińskiego Pojednania, którą co roku zostaje uhonorowany jeden Polak i jeden Ukraińiec. Trzydziestoosobową Kapitułę przyznającą nagrodę, tworzą polscy i ukraińscy intelektualiści, politycy, dziennikarze oraz hierarchowie Kościołów. Obok takich postaci, jak Zbigniew Brzeziński i Tadeusz Mazowiecki, w skład Kapituły weszli również biskupi – zwierzchnik Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie, kardynał L. Huzar, i metropolita przemysko-warszawski Kościoła greckokatolickiego w Polsce, arcybiskup Iwan Martyniak⁵⁴. Pierwszą nagrodę pojednania wręczył laureatom papież Jan Paweł II we Lwowie w czerwcu 2001 roku. Zostali nią wyróżnieni profesorzy Jerzy Kłoczowski z Lublina i Iwan Wakarczuk ze Lwowa. W jednej z kolejnych edycji nagroda została przyznana dyrektorowi Instytutu Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie prof. Jarosławowi Isajewiczowi, byłemu ministrowi spraw zagranicznych RP

⁵³ Szczątki arcybiskupa Józefa Teodorowicza wróciły na Cmentarz Orłat, <http://dzieje.pl/aktualnosci/szczatki-abp-teodorowicza-wrocily-na-cmentarz-orlat> [dostęp: 10 maja 2013].

⁵⁴ I. M e l n y k, *Rok bez Nagrody pojednania*, „I” 2005, nr 1, s. 94-95.

prof. Adamowi Rotfeldowi oraz redakcjom polskiego „Tygodnika Powszechnego” i ukraińskiej „Krytyki”. Nagroda została wręczona laureatom w czasie uroczystości poświęcenia kaplicy Wszystkich Świętych Narodu Ukraińskiego w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach 24 czerwca 2007 roku. Kaplica została dedykowana pojednaniu polsko-ukraińskiemu, do którego nawoływał Jan Paweł II. W obrzędzie konsekracji, a następnie we mszy św., odprawionej w rycie greckokatolickim, wziął udział episkopat Kościołów katolickiego i greckokatolickiego w Polsce, na Ukrainie i Białorusi⁵⁵. W kolejnych latach laureatami Nagrody Pojednania byli między innymi Jacek Kuroń oraz pisarz i krytyk literacki Mykoła Riabczuk (2002), reżyser Jerzy Hofman i aktor Bohdan Stupka (2008), historycy profesorzy Grzegorz Motyka i Ihor Iljuszyn (2009), dziennikarz Marcin Wojciechowski oraz reżyser dokumentalista i prezydent telewizyjny Jurij Makarow (2010).

W procesie pojednania ważnym warunkiem zbliżenia jest lepsze poznanie drugiej strony. Dopiero na początku nowego stulecia zaczęto stawiać pierwsze kroki na drodze lepszego poznania się Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. W tym celu w 2003 roku podjęto wspólną decyzję o utworzeniu zespołów polskiego i ukraińskiego do spraw wzajemnych kontaktów Konferencji Episkopatu Polski z Kościołem Greckokatolickim na Ukrainie. Przewodniczącym polskiego zespołu był arcybiskup Sławoj Leszek Głódź. Konferencja Episkopatu Polski ma podobne zespoły ds. kontaktów z hierarchami Niemiec, Francji i Litwy. Pierwsze posiedzenia zespołów odbyły się 8-9 maja 2003 roku w Lublinie i 9 lipca 2004 roku we Lwowie. Zwrócono wówczas uwagę na konieczność dawania świadectw jedności braterskich Kościołów oraz dokooptowania do dialogu polsko-ukraińskiego szerszych środowisk akademickich i obywatelskich⁵⁶. W roku następnym udało się zorganizować wymianę pielgrzymek do Polski i na Ukrainę. W maju 2004 roku młodzież polska z Lublina brała udział w pielgrzymce do Ławry Zaśnięcia NMP we wsi Uniw w obwodzie lwowskim, a młodzież ukraińska – w spotkaniu młodzieży w Lednicy w Polsce. Na polach lednickich obaj zwierzchnicy Kościołów dokonali symbolicznego aktu przebaczenia i pojednania, wypuszczając w niebo dwa białe gołębie⁵⁷. Podobna wy-

⁵⁵ M. Dobrzyńska, *Łagiewniki: kaplica dedykowana pojednaniu polsko-ukraińskiemu*, <http://storico.radiovaticana.org/pol/storico/2007-06/141191> [dostęp: 14 października 2010].

⁵⁶ Melnyk, *Rola prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego oraz hierarchów Kościoła w pojednaniu*, s. 92-96.

⁵⁷ M. Futak, *Złowieni nad jeziorem lednickim*, „Gość Niedzielny” z 21 czerwca 2004, nr 23.

miana odbyła się 8 i 26 sierpnia do sanktuariów maryjnych w Zarwanicy na Ukrainie i Częstochowy w Polsce⁵⁸. W spotkaniach w Lednicy, Zarwanicy i Częstochowie oprócz grup wiernych wzięło udział duchowieństwo, przedstawiciele episkopatu obu krajów, na czele z prymasem Polski Józefem Glempelem i kardynałem Lubomyrem Huzarem. W dniu 26 sierpnia na Jasnej Górze odbyło się także posiedzenie biskupów diecezjalnych, na którym był obecny w charakterze gościa kardynał Huzar. W komunikacie wydanym z tej okazji czytamy:

Trwa niełatwy proces pojednania między narodami Ukrainy i Polski. [...] Nie jest łatwe zabliznianie bolesnych ran; można jednak ufać, że młode pokolenie żyjące w wolności i wzajemnym szacunku stworzy nowy klimat chrześcijańskiej współpracy między naszymi narodami. W tym kontekście przyjmujemy z uznaniem słowa Prymasa Polski z listu do kardynała Huzara, iż obecna epoka stanowi „czas dany od Boga, abyśmy otrząsnęli się z różnych ideologii i wprowadzali do naszych dusz pokój, którego owocem będzie miłość”⁵⁹.

W październiku na zaproszenie ukraińskich grekokatolików przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskup Józef Michalik, uczestniczył w obradach Synodu Biskupów Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego. Wspomniane inicjatywy służyły wzrostowi wzajemnego zainteresowania episkopatów, duchowieństwa i wiernych obu Kościołów. Do pierwszych pomysłodawców tej współpracy należał prymas Polski Józef Glemp.

Pomimo wspomnianych deklaracji, praktyczna strona współpracy między Kościołem grekokatolickim i Kościołem rzymskokatolickim na Ukrainie, niestety, pozostawiała jeszcze wiele do życzenia. Nawet w dość krótkim czasie po pielgrzymce Jana Pawła II na Ukrainie pojawiały się głosy polemiki. Ze strony grekokatolików można było usłyszeć zarzuty pod adresem łacinników o brak zrozumienia, „podkradanie” sobie wiernych czy polonizację Ukraińców. W 2002 roku pismo „Patriarchat” sprostowało informację, że dominującą większość wiernych Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie stanowili Polacy. Podano, że w rzeczywistości 90% z nich to „genetyczni Ukraińcy”, a większość duchowieństwa łacińskiego jest „importowana” z Polski:

W ten sposób kształtuje się wśród małych Ukraińców nie tyle rzymskokatolicka, ile polska tożsamość. To jest tak zwana „nowa ewangelizacja” Ukrainy, za którą

⁵⁸ П е р е в е з і й, *Проблеми українсько-польського порозуміння*, s. 336.

⁵⁹ *Komunikat z posiedzenia Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze, 26 sierpnia 2004*, www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2004826_0 [dostęp: 16 listopada 2010].

stoi nie tak zbawienie dusz naszych wyznaniowo niezdecydowanych rodaków, jak polska „racja stanu”. Jeśli rosyjskoprawosławna kolonizacja duchowa jest brutalną, opartą na przemocy, to polskokatolicka – „wyrafinowaną, podstępną, niby łagodną, jezuicką”⁶⁰.

W wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” pod koniec tegoż roku kardynał Huzar zarzucił Kościołowi rzymskokatolickiemu na Ukrainie niezdecydowanie, czy chce on być Kościołem ukraińskim obrządku łacińskiego czy też Kościołem polskim. Ostrzegwał, że przyjeżdżający z Polski księża powinni pamiętać, że kilka lat po odzyskaniu niepodległości kwestia tożsamości narodowej nadal będzie bardzo istotna na Ukrainie, szczególnie dla mieszkańców Zachodniej Ukrainy. Mówił o braku zrozumienia i wsparcia:

Metropolia łacińska na Ukrainie jest jedną z wielu na świecie, natomiast nasza Cerkiew ma dom jedynie na tej ziemi. Za Kościołem rzymskokatolickim stoi cały świat łaciński, za nami – nikt [...] czujemy się bezbronni, osamotnieni i niezrozumiani [...] poza papieżem mało kto ofiaruje nam wsparcie moralne [...]. Nie twierdzą, że zawsze jesteśmy w porządku, a łacinnicy nigdy. Chcę tylko, by Kościół rzymskokatolicki stał się także ukraińskim⁶¹.

Użycie tak mocnych słów pod adresem współwyznawców musiało wywołać reakcję. Do powyższych zarzutów ustosunkował się zwierzchnik łaciński metropolita lwowski, kardynał Marian Jaworski, korzystając również z łamów „Tygodnika Powszechnego”. Na zarzut dotyczący wynaradawiania wiernych odpowiedział, że Kościół rzymskokatolicki stara się sprostać oczekiwaniom wszystkich wiernym. Tam, gdzie mieszkają Polacy, msze św. są odprawiane po polsku, gdzie katolicy mówią po ukraińsku – w języku ukraińskim. Nabożeństwa w języku polskim są sprawowane dla obywateli Ukrainy narodowości polskiej, którzy mają prawo modlić się w swoim języku ojczystym, co jest zgodne z duchem Soboru Watykańskiego II. Na Ukrainie centralnej i wschodniej nabożeństwa są odprawiane po ukraińsku i rosyjsku. W opinii duchownego, w pluralistycznym pod względem wyznaniowym i narodowościowym kraju ludziom należy wiernym pozostawić możliwość wyboru. Kardynał Jaworski nie zgadzał się również z opinią, że grekokatolicy nie są wspierani przez świat katolicki. Przykładem była pomoc organizacji z Niemiec Kirche In Not i Renovabis, które wspierały Kościoły katolickie na Wschodzie proporcjonalnie do liczby wiernych. Liczba grekokatolików na Ukrainie była znacznie

⁶⁰ Cyt. za: „Релігійна Панорама” 2002, nr 3, s. 16.

⁶¹ *Słabość potrzebuje modlitwy.*

wyższa od katolików obrządku łacińskiego. Poza tym unicy otrzymywali wsparcie także diaspory na Zachodzie. Polska także okazywała im pomoc, kształcąc w swoich seminariach duchownych grekokatolickich kleryków z Ukrainy⁶².

Powyższa polemika wpisuje się w szerszą debatę publiczną na Ukrainie na temat potrzeby Kościoła narodowego. Problem ten od 1991 roku zajmował ważne miejsce w ukraińskim dyskursie dotyczącym tożsamości i konsolidacji narodu. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości ukraińskiej sprawa legalizacji Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego została włączona w nurt odrodzenia narodowego. Kościół ten odegrał ważną historyczną rolę w kształtowaniu się nowoczesnej świadomości ukraińskiej. Z drugiej strony, należy pamiętać, że zbytne akcentowanie spraw narodowych w życiu Kościołów niepotrzebnie prowadzi do antagonizacji ich wzajemnych relacji. Ponadto podważa autorytet Kościoła jako instytucji zaufania społecznego, który na Ukrainie i w Polsce jest wciąż na wysokim poziomie. Jak słusznie stwierdza Oleg Turij, podobne myślenie „narusza ten ogromny kredyt zaufania do Kościoła, odwraca jego uwagę od misji duchowej, wspiera nastroje ksenofobiczne w stosunku do innych, a ostatnio rodzi nawet oskarżenia o «nienależny patriotyzm» zwierzchników Kościoła”⁶³. Zdaniem tego historyka, niektórych napięć między katolikami obu obrządków należy szukać także w historycznej zamianie ról obydwu omawianych Kościołów. Obecnie katolicy obrządku rzymskiego na Ukrainie stanowią mniejszość nie tylko wyznaniową, ale także obrządkową wśród wyznawców katolicyzmu. Przestrzegał więc grekokatolików przed pokusą wykorzystania swojej przewagi dla „rewanżu historycznego”.

Z kolei dla ludności polskiej mieszkającej na Ukrainie, szczególnie należącej do starszego pokolenia, trudno jest czasem pogodzić się z ukrainizacją duszpasterstwa. W czasach radzieckich Kościół rzymskokatolicki stanowił często jedyny łącznik z polskością. Stąd zdarzało się, że redukcja używania języka polskiego z liturgii wywoływało rozżalenie, a czasem konflikty⁶⁴.

⁶² Z kardynałem Marianem Jaworskim rozmawia Krzysztof Skowroński, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 1.

⁶³ O. T u r i j, *Życie religijne oraz stosunki międzywyznaniowe w niepodległej Ukrainie*, w: *Tożsamość wyznaniowa i dialog jako czynnik opiniotwórczy w ramach kultury narodowej*, s. 63.

⁶⁴ Badania na ten temat zob.: D z w o n k o w s k i, O. G o r b a n i u k, J. G o r b a n i u k, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie*.

Należy przyznać rację Adamowi Hlebowiczowi, że Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie nigdy nie był tak ukraiński, jak obecnie⁶⁵.

Choć w stosunkach między oboma Kościołami nadal pozostają sprzeczności, w tym spory o świątynie, jednak proces przełamywania lodów postępuje. Wyrazem dobrych chęci i krokiem ku zbliżeniu był gest uczyniony przez Kościół greckokatolicki na Ukrainie w ramach obchodów 60. rocznicy likwidacji struktur tego Kościoła w 1946 roku. Zgodnie z uchwałą Synodu Biskupów z października 2006 roku, kardynał L. Huzar skierował list do kardynała M. Jaworskiego jako przewodniczącego Episkopatu Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie. W imieniu wszystkich swoich wiernych podziękował w nim katolikom obrządku rzymskiego za bezinteresowną pomoc, okazywaną greckokatolickim duchownym i świeckim z narażeniem własnego życia w czasach prześladowań. Jako przykład takich osób, wspierających w ukryciu grekokatolików, można wskazać proboszczów łańciskiej katedry we Lwowie – ks. Karola Jastrzębskiego, a potem ks. Rafała Kiernickiego. Udzielali oni sakramentów lub umożliwiali wiernym ich przyjęcie z rąk „podpołnych” kapłanów unickich działających przy katedrze, opiekowali się zakonnicami unickimi⁶⁶. Do tego klimatu zgody między katolikami obu rytów, pomimo trudnych warunków, nawiązał kilka lat później następca kardynała M. Jaworskiego – arcybiskup lwowski Mieczysław Mokrzycki. Pisał o tym w liście gratulacyjnym z okazji 20. rocznicy legalizacji Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, który przekazał na ręce kardynała L. Huzara we wrześniu 2009 roku. Pozytywną inicjatywą, służącą lepszemu poznawaniu się i tworzeniu dobrego klimatu współpracy, jest zwyczaj prezentacji nowych biskupów lwowskich zwierzchnikowi drugiego obrządku⁶⁷.

Jak zostało wspomniane, pomarańczowa rewolucja na Ukrainie w dużym stopniu wpłynęła na ocieplenie relacji polsko-ukraińskich. Solidarność Polaków z Ukraińcami, którzy walczyli o demokrację, oraz rola Polski jako adwokata Ukrainy w Europie przyczyniła się do stopniowej poprawy wizerunku sąsiadów. Szczególnie dla reprezentantów młodszego pokolenia Polaków i Ukraińców sprawy zaszłości historycznych i uprzedzeń zaczęły odchodzić na dalszy plan. Ustępują one miejsca pozytywnej koncepcji stosunków dwustronnych, opartych na porozumieniu, partnerstwie oraz wizji wspólnej przy-

⁶⁵ H l e b o w i c z, *Biło-żowta Ukraina (Biało-żółta Ukraina)*, s. 150.

⁶⁶ J. K r ę t o s z, *Wschodnie katolickie obrządki w Polsce*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2008, s. 75-79.

⁶⁷ H l e b o w i c z, *Biło-żowta Ukraina (Biało-żółta Ukraina)*.

szości w rodzinie europejskich narodów. Pojawiło się jednak pytanie o zasadność stosowania w sprawie pojednania polsko-ukraińskiego po pomarańczowej rewolucji zasady „grubej kreski”. Przestrzegał przed tym na przykład ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski⁶⁸.

Dokonując przeglądu poczynań Kościoła katolickiego w Polsce i na Ukrainie na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego, należy zwrócić uwagę, że dostrzeżenie własnego potencjału i znalezienie odpowiedniego miejsca w tym procesie odbywa się w dość wolnym tempie. Minęło siedemdziesiąt lat od tragicznych wydarzeń konfliktu ukraińsko-polskiego z okresu II wojny światowej, zanim uczyniono konkretne kroki w kierunku zbliżenia. Do pierwszych z takich działań należało rzymskie spotkanie biskupów Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce z hierarchami Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego w 1987 roku. Nowym impulsem okazała się pielgrzymka Jana Pawła II na Ukrainę w czerwcu 2001 roku. W następnych latach kontakty między przedstawicielami Kościołów katolickich w Polsce i na Ukrainie ożywiły się, stopniowo zaczęło się pojawiać coraz więcej wspólnych inicjatyw, w tym dotyczących przyspieszenia otwarcia Cmentarza Obrońców Lwowa. Na drodze do zbliżenia wynikały też przeszkody, jak brak zaufania, rywalizacja o wiernych i świątynie, spory o narodowy charakter Kościołów. Chłodne stosunki między narodami nie da się ocieplić w jednej chwili, na przykład za pomocą samych gestów politycznych. Pojednanie nie jest jednorazowym aktem. Jest procesem – długotrwałym i trudnym, który dojrzewa powoli w sercach i umysłach ludzi. W tym procesie Kościół katolicki ma do spełnienia trudne zadanie: uwrażliwienie sumień chrześcijan na cudzą krzywdę, kształtowanie postaw moralnych z obowiązkiem przeproszenia za wyrządzone zło i wybaczenia, wyjścia ponad podziały narodowe i skupienia się na tym, co łączy – na wspólnej wierze, bez oglądania się na przeszłość. Nie chodzi o historyczną amnezję, lecz o realizację ideału życia chrześcijańskiego: egzystencji w prawdzie, która wyzwala. Kościół uczy i zachęca do wypełniania podstawowego przykazania miłości do bliźniego, okazywania miłosierdzia, umiejętności dostrzeżenia także belki we własnym oku i skruchy za błędy. Licytowanie się, kto więcej komu krzywd wyrządził i po czyjej stronie leży większa wina, prowadzi w ślepy zaułek. Wszystko wskazuje na to, że misja Kościoła katolickiego na tym polu jeszcze nie została zakończona.

⁶⁸ *Między religią a kulturą w Europie. Chrześcijaństwo – islam – laicyzm. Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, red. M. Góra, R. Budnik, Gliwice: Wydawnictwo Wokół nas 2005, s. 65.

THE COMMITMENT OF THE CATHOLIC CHURCH
IN THE PROCESS OF THE POLISH UKRAINIAN RECONCILIATION
IN THE YEARS 1989-2012

S u m m a r y

The difficult process of the Polish Ukrainian reconciliation is still continuing. The political transformations in and Ukraine in the years 1989-2012 had opened a research and public debate on the history of Polish-Ukrainian relations in the first half of the twentieth century. The two countries cooperate in the area of science, culture, economy, and politics more and more intensely. Mass social awareness, however, is changing slowly. The Catholic Church also indicated the need to accelerate the process of reconciliation. She has made in view of her peace mission and the need to improve mutual relations between the faithful of the Greek and Latin rites on both sides of the border. The superiors of the Roman-Catholic Church and the Greek-Catholic Church in Ukraine and in Poland have been engaged in the solution of the conflict concerning of the Lvov Eagles cemetery, have issued a series of appeals to both countries for reconciliation, have taken part in commemoration of the victims, and have performed symbolical acts of forgiveness. John Paul II supported the work of Polish-Ukrainian reconciliation. It was hoped that his pilgrimage to Ukraine in the June of 2001 would be a turning point. A sudden improvement of the situation, however, has not taken place, but in the following years many new initiatives of rapprochement appeared: common prayers, pilgrimages, meetings of the episcopate and the clergy of both countries. There are still problems, however, such as the disputes about temples, accusations of proselytism and depriving of national identity, discussions on the limitations of commitment in national and political life.

Translated by Elżbieta Kłos

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, Ukraina, Polska, pojednanie polsko-ukraińskie.

Key words: the Catholic Church, Ukraine, Poland, Polish-Ukrainian reconciliation.